

Lombard, Odej

Tu już umarł nawet cień
Martwy obraz spokorniały za szkłem
Nam dosypał ktoś nadziei do krwi
I zapomniał, zasnął, znikł
Nikt nie może kazać tak żyć
Trzeba tylko to zostawić i wyjść
Tam gdzie z sobą nie musimy brać już
Żadnych wspomnień, twarzy i słów
Ref: Bez pożegnań
Bez pożegnań
Chodź, kochany gdzieś napewno jest ład
Wolne niebo, jakaś prawda i dom
Odejdziemy zanim zduszą nasz ból
Zanim zdradę wcisną do ust.